

BOGDAN KOSZEL
Poznań
ORCID: 0000-0002-7118-3057

WPLYW NIEMIEC NA FORMOWANIE SIĘ KOMISJI EUROPEJSKIEJ W LATACH 2005-2019

WPROWADZENIE

Komisja Europejska zajmuje jedno z kluczowych miejsc w strukturze instytucjonalnej Unii Europejskiej. Jej obecny kształt wyłonił się w 1993 r. po wejściu w życie traktatu z Maastricht. Jako organ wspólnotowy uważana jest za motor integracji europejskiej i „strażniczkę” obowiązujących traktatów. Komisja ma wyłączne prawo tzw. bezpośredniej inicjatywy w procedurze legislacyjnej UE. Jedyne ona ma prawo do składania wniosków legislacyjnych (z wyjątkiem wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz polityki wewnętrznej i sądowej). Opracowuje wnioski dotyczące unijnych przepisów prawnych, które następnie mogą zostać przyjęte lub zmienione przez Radę UE i Parlament Europejski. Komisja Europejska ustala budżet UE i zarządza środkami budżetowymi po jego przyjęciu. Nadzoruje prace wszystkich jej agencji i zarządza funduszami strukturalnymi. Komisja przygotowuje też zazwyczaj propozycje traktatów i innych aktów prawa międzynarodowego, które są później dyskutowane na zebraniach Rady Europejskiej. Wreszcie, Komisja Europejska zapewnia przestrzeganie prawa na obszarze UE. Jest to organ kolegialny, w którego skład wchodzi przedstawiciel każdego państwa członkowskiego.

Na podstawie ustaleń traktatu z Lizbony, przy uwzględnieniu wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego Radzie Europejskiej przysługuje prawo wyboru większością kwalifikowaną kandydata na przewodniczącego Komisji Europejskiej. Po zaprezentowaniu politycznego programu w Parlamencie Europejskim organ ten może zatwierdzić taką osobę większością głosów członków wchodzących w jego skład. W przypadku odmowy lub niezatwierdzenia ponawia się procedurę, a Rada Europejska ma miesiąc na przedstawienie nowego kandydata. Rada Unii Europejskiej, w porozumieniu z przewodniczącym Komisji, ustala listę komisarzy, kierując się życzeniami państw członkowskich, licząc, że będą to osoby o odpowiednich kwalifikacjach. Następnie skład Komisji podlega kolegialnemu zatwierdzeniu przez Parlament Europejski, który przedtem przesłuchuje kandydatów na komisarzy na posiedzeniach odpowiednich Komisji. W przypadku zatwierdzenia, Rada Europejska mianuje Komisję większością kwalifikowaną (Rewizorski; Przybylska-Masner 2014). W listopadzie 2012 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję wzywającą partie do wyznaczenia

kandydatów na szefa unijnego rządu (*Spitzenkandidaten*). Jego nazwisko i program polityczny miały być znane wszystkim, a o wyborze mieli pośrednio zdecydować sami obywatele, głosując na wybraną partię, która później wchodziła w skład grupy politycznej obecnej w PE.

I KADENCJA JOSÉ MANUELA DURÃO BARROSO (2004-2009)

Zanim kanclerz Angela Merkel objęła stanowisko szefa rządu wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD* jesienią 2005 r., jako przywódczyni opozycji odegrała pewną rolę w uformowaniu Komisji Europejskiej na lata 2004-2009. Formalnie to jednak kanclerz Gerhard Schröder odgrywał istotną rolę w poszukiwaniach kandydata na stanowisko przewodniczącego unijnej egzekutywy. Kiedy wiosną 2004 r. kierujący pracami Komisji Romano Prodi zorientował się, że jego reelekcja nie cieszy się oczekiwanym poparciem większości państw, gdyż uważany jest za bezbarwnego i popełniającego liczne gafy urzędnika, pozwalającego, by przywódcy najważniejszych państw Wspólnoty zepchnęli go na boczny tor, zdecydował się powrócić do krajowej polityki i budować we Włoszech obóz lewicy. Prodi był lewicowym liberałem pochodzący z dużego unijnego kraju. Skomplikowane zwyczajowe zasady obowiązujące w Unii wymagały więc, aby schedę po nim przejął konserwatywny polityk z małego państwa. Po uzgodnieniu kandydatury przez Radę Europejską, w lipcu 2004 r. musiał ją zatwierdzić Parlament Europejski. W tym gremium po wyborach w czerwcu 2004 r. najsilniejszą frakcją tworzyli konserwatyści i chadecy, skupieni w Europejskiej Partii Ludowej (EPL), którzy zdobyli ponad 37% mandatów i nie zgadzali się na kolejnego socjalistę. Polityk starający się o fotel po Prodim musiał też mieć poparcie własnego rządu. Wiadomo też było, że powinien mówić po francusku – wtedy mógł liczyć na poparcie Paryża (Koszel 2019: 206).

Kanclerz Schröder dość wcześnie, bo jesienią 2003 r. wyszedł z propozycją, aby ze względu na układ sił w Parlamencie Europejskim, stanowisko to objął przewodniczący *CSU* i premier Bawarii Edmund Stoiber. Po uzyskaniu zgody prezydenta Francji Jacquesa Chiraca, kilkakrotnie próbował namówić Stoibera na kandydowanie, ale bez powodzenia. W uszczypliwym komentarzu kanclerza zamieszczonym w jego wspomnieniach, wedle słów szefa *CSU* partia miałaby się bez niego rozpaść, a on czuł się bardziej odpowiedzialny za Bawarię, aniżeli za Brukselę (Schröder 2006: 321-322).

W zaistniałej sytuacji kanclerz Schröder zasygnalizował kandydaturę Güntera Verheugena ze względu na jego niewątpliwe zasługi w doprowadzeniu do poszerzenia UE w 2004 r. Jednakże minister spraw zagranicznych Joschka Fischer, lider koalicyjnej partii *Bündnis90/Die Grünen* nie krył się z ambicjami zdobycia stanowiska szefa unijnej dyplomacji po wyborach do *Bundestagu* w 2005 r. Nie mogło być dwóch Niemców na czołowych stanowiskach w UE, dlatego też Schröder wycofał tę kandydaturę w zamian za obietnicę utworzenia w przyszłym kolegium dla Verheugena stanowiska wiceprzewodniczącego KE, „superkomisarza” odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze, wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa. Już w lutym wspólnie

z premierem Wielkiej Brytanii Tony Blairem i prezydentem Francji Jacquesem Chirakiem wystosowano list do Komisji, aby w obliczu trwałego kryzysu koniunkturalnego zastanowić się nad powołaniem jednego resortu skupiającego wszystkie sprawy gospodarcze. Choć Merkel zapytana o zdanie jako szefowa chadeckiej opozycji, powątpiewała w kwalifikacje gospodarcze potencjalnego „superkomisarza” Verheugena, miała z oporami zgodzić się na tę kandydaturę. Dziennik „Die Welt” nie ukrywał, że chodziło o wspólną obronę na unijnym forum interesów niemieckiej gospodarki, a zwłaszcza przemysłu (*Verheugen soll EU-Superkommissar werden* 2004).

Przed czerwcowym szczytem Rady Europejskiej, kanclerz Schröder uzgodnił z prezydentem Chirakiem nową kandydaturę – Guy Verhofstadta, premiera Belgii i flamandzkiego liberała, polityka zdolnego do zawierania skutecznych kompromisów, władającego holenderskim, włoskim, angielskim i francuskim. Nie znalazło to poparcia Wielkiej Brytanii, gdyż premier T. Blair nie mógł darować belgijskiemu przywódcy sprzeciwu wobec wojny z Irakiem.

Na posiedzeniu Rady Europejskiej 17-18 czerwca 2004 r. odbyła się wielogodzinna dyskusja, do której włączyli się konserwatyści z EPL. W miejsce „Baby Thatcher” Verhofstadta zaproponowali oni chadeckiego kanclerza Austrii Wolfganga Schüssela. Ten kandydat był jednak nie do przyjęcia przez Paryż, ponieważ w 2000 r. wszedł w koalicję z prawicowo-populistyczną Wolnościową Partią Austrii (*FPÖ*) Jörga Haidera. Odpadła też kandydatura Brytyjczyka Chrisa Pattena, dotychczasowego komisarza ds. polityki zagranicznej, którego nie tylko dyskwalifikowała słaba znajomość francuskiego, ale fakt, że Niemcy i Francuzi nie chcieli widzieć na takim prestiżowym stanowisku przedstawiciela państwa, które nie należy do strefy euro, układu z Schengen, a integrację europejską traktuje jako zło konieczne. Inne nazwiska, które przewijały się w dyskusji, m.in. irlandzkiego premiera Bertie Aherna, premiera Belgii Jana-Luca Dehaene’a, portugalskiego komisarza ds. wewnętrznych Antonio Vitoriniego nie zostały zaakceptowane i sprawę przelożono na nadzwyczajny szczyt Rady Europejskiej (*Rada Europejska w Brukseli 17-18 czerwca 2004.*). W ciągu dwóch tygodni doszło do porozumienia z EPL. Niemcy i Francja zgodziły się na objęcie stanowiska przewodniczącego Komisji Europejskiej przez José Manuela Durão Barroso, urzędującego premiera Portugalii i przewodniczącego liberalno-konserwatywnej partii socjaldemokratycznej, erudytę, profesora uniwersytetów w Lizbonie, Porto i Genewie.

Barroso, już w 1990 r. odznaczony Wielkim Krzyżem Zasługi RFN, był kandydatem szefowej *CDU* A. Merkel, która osobiście zaangażowała się w jego wybór. Siłą rzeczy powodowało to niechęć kanclerza Schrödera i niemiecki przywódca tego nie ukrywał. Ale podczas szczytu państw *NATO* w Stambule 28-29 czerwca 2004 r. zakomunikował wspólnie z Chirakiem, że należy dać Barroso szansę i Niemcy są na to „gotowe”. Był przekonany, że portugalski polityk okaże się „przekonującym, dynamicznym Europejczykiem” (*EU-Kommission* 2004).

W rzeczywistości wybór Barroso był najlepszym rozwiązaniem dla rządu niemieckiego. Był premierem niedużego, leżącego na obrzeżach Europy kraju Unii, mającego za sobą salazarowską przeszłość, co uwrażliwiało go na problemy nowych członków, państw byłego bloku radzieckiego. Wzbudzał najmniejsze opory, był bez-

barwny i mało konkretny, co rodziło nadzieje w Berlinie na możliwość wpływania na jego decyzje. Akceptowali go liberałowie, socjaliści, Brytyjczycy i Skandynawowie, nie drażnił federalistycznymi poglądami o Stanach Zjednoczonych Europy, w czym celowali luksemburski premier Jean-Claude Juncker i G. Verhofstadt. Z kolei Belgowie, Luksemburczycy czy Francuzi nie mogli go oskarżyć o tendencje nacjonalistyczne i zbyt małą europejskość, grzech pierworodny polityków brytyjskich. Potrzebny był więc przewodniczący KE, który potrafi się stać pomostem między starą a nową Europą, a jednocześnie będzie czynnikiem łączącym federalistów i zwolenników Europy narodów, socjalistów i liberałów (Weilemann 2004).

22 lipca Barroso uzyskał wotum zaufania w Parlamencie Europejskim w Strasburgu. Za kandydatem opowiedziało 413 europosłów na ogólną liczbę 732, wstrzymało się od głosu 44, a 251 było przeciwnych jego wyborowi. Umożliwiło to rozpoczęcie konsultacji w sprawie powołania członków nowego kolegium (*Barroso wird neuer EU-Kommissionspräsident* 2004).

Barroso mając poparcie Merkel nie przewidywał w składzie Komisji „superkomisarza” i początkowo dawał to jasno do zrozumienia (*EU-Superkommissar* 2004). Za swoje priorytety uznał zatrudnienie i wzrost gospodarczy oraz konkurencję. Kanclerz Schröder z uporem forsował kandydaturę Verheugena, był przekonany, że rząd i opozycja w tej sprawie będą mówić zgodnym głosem, ponieważ w polityce europejskiej RFN panuje jedność co do tego, aby „przejąc w Brukseli polityczno-gospodarczą odpowiedzialność” (*Einmütigkeit, die wirtschaftspolitische Verantwortung in Brüssel zu übernehmen*) (*Verheugen soll EU-Superkommissar werden* 2004).

W pierwszej połowie sierpnia kanclerzowi udało się wprowadzić Verheugena na stanowisko komisarza ds. Przedsiębiorstw i Przemysłu w Komisji Europejskiej. Miał być odpowiedzialny za europejski rynek wewnętrzny, koordynację ważnych kwestii gospodarczych i reprezentować Komisję w Radzie ds. Konkurencyjności UE (*COMPET*). Indagowany w kwestii „superkomisarza” przez dziennikarza *Deutschlandfunk* wskazując na kolegialność pracy KE, Verheugen odżegnywał się od tego sformułowania, ale przyznał, że ze względu na duże dotychczasowe niedociągnięcia, istnieje pilna potrzeba koordynacji całej polityki gospodarczej UE (*EU soll wettbewerbsfähigste Region der Welt werden* 2004).

Aby osłabić pozycję Verheugena w Komisji Europejskiej, Barroso zdecydował się na powołanie aż pięciu wiceprzewodniczących. 12 sierpnia prezentując skład nowego kolegium twardo zaznaczył, że w kierowanej przez niego KE nie będzie „komisarzy pierwszej i drugiej kategorii, gdyż wszyscy są tak samo ważni”. (*Der designierte Kommissionspräsident* 2004). Po przesłuchaniach w PE, obradująca 4-5 listopada 2004 r. Rada Europejska „z zadowoleniem przyjęła nową listę wyznaczonych członków Komisji przedstawioną przez nominowanego Przewodniczącego José Manuela Barroso” (*Rada Europejska w Brukseli 4/5 listopada 2004 r.*). Po ostatecznym zatwierdzeniu – z pewnymi trudnościami – listy przez PE 18 listopada (449 za; 149 przeciw i 82 wstrzymujących się) Komisja w 27-osobowym składzie rozpoczęła działalność 22 listopada 2004 r., a jej pierwsza kadencja trwała do 31 października 2009 r.

II KADENCJA BARROSO (2009-2014)

Kadencja pierwszej Komisji Europejskiej kierowanej przez Barroso upływała w wyjątkowo niesprzyjającym klimacie politycznym, gospodarczym i społecznym w UE. Ze względu na dramatyczny rozwój kryzysu w strefie euro i w oczekiwaniu na drugie referendum w Irlandii, co umożliwiłoby wejście w życie traktatu z Lizbony, pilną koniecznością stał się więc wybór nowego przewodniczącego i nowego kolegium. Sytuacja nie była przejrzysta, ponieważ po wyborach do PE w czerwcu 2009 r. dopiero konstytuowały się grupy polityczne i to od nich zależało ostateczne poparcie dla kandydatów. Przewidziany na posiedzeniu Rady Europejskiej 18-19 czerwca 2009 r. wybór przewodniczącego zakończył się tylko konkluzją o podjęciu „pierwszych działań w procesie nominowania przewodniczącego kolejnej Komisji”. (*Rada Europejska w Brukseli 18-19 czerwca 2009*).

Kiedy Martin Schulz w imieniu socjalistów z Parlamentu Europejskiego w maju i czerwcu 2009 r. deklarował, że nie będzie z ich strony poparcia dla reelekcji „neoliberalnej” Komisji i słabego przewodniczącego (*Schulz gegen zweite Amtszeit von Barroso 2009*) oraz, że lepszym kandydatem byłby nawet Verhofstadt, Barroso zareagował listem do członków Rady Europejskiej, w którym złożył obietnice przewycięzenia kryzysu i stworzenia sielankowej Europy obywateli korzystających ze swoich praw, wolnej od zagrożeń klimatycznych, czym miał zadowolić socjaldemokratów i liberałów (*EU-Gipfel 2009*).

Okazało się, że kwestia reelekcji Barroso przesądzona została jeszcze na tydzień przed szczytem Rady Europejskiej. Kanclerz Merkel uzgodniła z prezydentem Nicolasem Sarkozy’em w Paryżu ten szybki wybór, motywując to oczekiwaniami ze strony Parlamentu Europejskiego i problemami związanymi z referendum w Irlandii (*Neuer Schwung für Europa 2009*). W rzeczywistości, najważniejsi przywódcy unijni zadowoleni byli ze słabych przewodniczących Komisji Europejskiej, gdyż to oni mieli się grać w świetle dziennikarskich fleszy i kamer filmowych, a nie posiadający własne zdanie szef Komisji. Liderzy głównych państw unijnych wyciągnęli naukę z historii, kiedy to w latach 1985-1995 na wyjątkową samodzielność wybił się Jacques Delors, potrafiący przeciwstawić się tak potężnym politykom jak kanclerz Helmut Kohl, prezydent François Mitterrand, czy premier Margaret Thatcher. Parlament Europejski zaakceptował 16 września 2009 r. tę kandydaturę. Umożliwiło to 27 listopada podział resortów i zakresu obowiązków nowych komisarzy. Po przesłuchaniach w Parlamencie Europejskim, obfitujących w różne niespodzianki, ostatecznie kształt nowej Komisji zatwierdzony został dość późno, bo 9 lutego 2010 r. (*Barroso: „Radikale Abwendung vom Status quo 2010*).

Termin wyboru nowego przewodniczącego i składu jego Komisji zbiegł się z wyborami parlamentarnymi w Niemczech. Po powstaniu koalicji chadecko-liberalnej (*CDU/CSU-FDP*) A. Merkel zachowała wpływ na nominację kandydata na komisarza. Jeszcze w 2008 r. złożyła propozycję swojemu bliskiemu zaufanemu Peterowi Hinze, parlamentarnemu sekretarzowi stanu w Ministerstwie Gospodarki i Technologii, a od lutego 2007 r. koordynatorowi rządu ds. lotnictwa i ruchu lotniczego. Ten

jednakże odmówił i wolał pozostać w Ministerstwie (*Nachfolger für EU-Kommissar Verheugen* 2008).

W tej sytuacji wybór padł na Günthera Oettingera (*CDU*) – premiera Badenii-Wirtembergii krytykowanego przez *SPD* i Zielonych, uważanego za polityka regionalnego, nieangażującego się na rzecz integracji europejskiej (*Oettinger wird neuer deutscher EU-Kommissar* 2008).

Relacje prasowe mówiły, że kandydatura Oettingera była „trzecim wyborem” A. Merkel, a jej relacje z przywódcą tego południowego kraju federacji nie należały do najlepszych. Wcześniej mieli odmówić kanclerz nowy minister środowiska Norbert Röttgen i premier Hesji Roland Koch, który zamierzał pozostać na swoim stanowisku. Z kolei Merkel nie pozwoliła na przenosiny do Strasburga i Brukseli dobrze przez nią ocenianej dotychczasowej minister ds. rodziny, osób starszych, kobiet i młodzieży Ursuli von der Leyen (*Posten in Brüssel* 2009; *Oettinger war nur dritte Wahl von Angela Merkel* 2009).

W nowej Komisji Niemcy byli zainteresowani najważniejszymi resortami: gospodarki, finansów, bądź zyskującym coraz większe znaczenie resortem energii. Już w końcu października 2009 r. Barroso bez żadnej szerszej konsultacji szybko zgodził się z propozycją Merkel, aby sprawami energii i bezpieczeństwa energetycznego w UE zajął się Oettinger. Nie posiadał w tej sferze żadnego doświadczenia, ale zaskakująco dobrze wypadł na przesłuchaniu przez Parlament Europejski, gdzie pokazał wolę i chęć zaangażowania się w podejmowane obowiązki (Junkers 2010).

KOMISJA JEANA CLAUDE’A JUNCKERA (2014-2019)

Oettinger objął stanowisko wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej 1 lipca 2014 r. na krótko, do końca kadencji II Komisji Barroso, która upływała we wrześniu 2014 r. Zostało ono opuszczone przez Viviane Reding i Antonio Tajaniego, którzy z sukcesem kandydowali w czerwcu do Parlamentu Europejskiego.

Dobrze oceniany we własnej partii Oettinger jednogłośnie już w czerwcu 2014 r. został zaakceptowany przez kanclerz Merkel i prezydium *CDU* na stanowisko komisarza w nowej Komisji na lata 2014-2019, ale jeszcze bez określenia zakresu obowiązków. Przewodniczący grupy *CDU/CSU* w Parlamencie Europejskim Herbert Reul zasugerował, że najlepszym rozwiązaniem byłoby objęcie przez Oettingera spraw związanych z konkurencją (*EU-Kommissar: Merkel* 2014; *Merkel will Oettinger* 2014).

Nominację byłego premiera Badenii-Wirtembergii poprzedził spór w łonie wielkiej koalicji, ponieważ *SPD* przymierzała się do obsady stanowiska przewodniczącego Komisji Europejskiej przez Martina Schulza, szefa frakcji socjalistycznej w Europarlamentcie. Przedwyborcze sondaże sygnalizowały przewagę europejskich socjaldemokratów, dlatego Schulz wystąpił z koncepcją głównego kandydata (*Spitzenkandidat*). Nowy przewodniczący KE miał więc być wyłoniony odpowiednio wcześniej przez największe ugrupowanie w PE, które wygra wybory europejskie. W ten sposób szef

Europarlamentu chciał ograniczyć pole Merkel do politycznych manewrów. Chłodna kalkulacja wyborcza nie dawała mu jednak szans na taki transfer – na to stanowisko musiałaby go zaproponować niemiecka kanclerz, która nie zamierzała promować ważnego polityka konkurencyjnej *SPD*. Ambicje i nadzieje Schulza na objęcie roli szefa Komisji w 2014 r. zostały szybko powściągnięte również z innego powodu – żadna z wielkich partii, dysponując nawet poparciem mniejszych ugrupowań, nie uzyskałaby koniecznej większości do wskazania kandydata do obsadzenia stanowiska przewodniczącego KE. Chadeacy i socjaliści zmuszeni byli pójść na kompromis, bo w przeciwnym razie o obsadzie tego czołowego stanowiska zdecydowałoby wyłącznie szefowie rządów lub państw (*Juncker und Schulz* 2014). Orientując się w sytuacji i nie chcąc pozostawiać całkowitej swobody wyboru Radzie Europejskiej, Schulz zrezygnował z funkcji przewodniczącego Europarlamentu na rzecz stanowiska zastępcy szefa komisji z teką bliżej nieokreślonego ważnego resortu gospodarczego. Wobec takiego obrotu sprawy, kanclerz Merkel 26 maja zwołała naradę przywódców partyjnych w Berlinie z udziałem szefów *CSU* Horsta Seehofera i *SPD* Sigmara Gabriela. Kanclerz dała jasno do zrozumienia, że nie zamierza zrezygnować z funkcji komisarza dla chadeka i pozbyć się dobrze ocenianego w Brukseli Oettingera. Podkreślała, że to właśnie zwycięska EPL ma prawo do desygnowania niemieckiego kandydata na eurokomisarza. Ostatecznie Niemcy socjaldemokraci zrezygnowali z wystawienia własnego kandydata na komisarza. Postawili jednak warunki: *SPD* zaakceptuje komisarza z ramienia chrześcijańskiej demokracji, o ile M. Schulz zostanie ponownie wybrany na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i jego wybór nastąpi przed wyborem nowego przewodniczącego Komisji Europejskiej (*Polityczny handel w Berlinie* 2014). Wprawdzie 18 czerwca Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim ponownie wybrała Schulza na swojego przewodniczącego, ale ten szybko złożył ten urząd. Po uzgodnieniach z Manfredem Weberem z frakcji chadeckiej, 1 lipca 2014 r. Schulz wybrany został ponownie przewodniczącym Parlamentu Europejskiego.

Pierwszeństwo w wyborach na stanowiska w Komisji Europejskiej zarezerwowane było dla urzędu przewodniczącego. Jeszcze w październiku 2013 r. kanclerz Merkel zastrzegła, że nie będzie żadnego automatyzmu w wyborze nowego przewodniczącego, uzależnionego od wyborów do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 r. Okazało się jednak, że po zwycięskich dla EPL wyborach do PE, gdy na 751 mandatów obsadziła ona 213, chadeacy twardo zamierzali wykorzystać zapisy traktatu lizbońskiego. Wysunęli kandydaturę dobrze się czującego na brukselskich salonach wieloletniego premiera Luksemburga J.-C. Junckera jako *Spitzenkandidata* (Vates 2014). Doniesienia prasowe wskazywały, że początkowo Merkel ulegając presji grożącego wystąpieniem Zjednoczonego Królestwa z UE premiera Wielkiej Brytanii Davida Camerona miała sprzeciwiać się tej nominacji (*Merkel wollte Juncker blockieren* 2014). Dość niespodziewanie zmieniła zdanie i na *Katholikentagu* w Regensburgu w końcu maja nieoczekiwanie oficjalnie poparła Junckera. Niemiecką kanclerz miało wyprowadzić z równowagi przyjęcie eurosceptycznych polityków z Alternatywy dla Niemiec do założonej przez brytyjskich torysów frakcji w Parlamencie Europej-

skim – Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (*European Conservatives and Reformists*). W odpowiedzi poleciła wysunięcie kandydatury Junckera nawet wbrew woli Camerona. Zapowiedziała, że prowadzi rokowania „w takim duchu, aby Juncker mógł zostać przewodniczącym Komisji Europejskiej” (*Merkel: Juncker soll EU-Kommissionspräsident werden 2014*).

Wcześniejsze spotkanie Rady Europejskiej 27 maja w Brukseli stało pod znakiem sporów i dyskusji. Przewodniczącego Rady Europejskiej Hermana van Rompuya poproszono o rozpoczęcie konsultacji z rządami poszczególnych państw członkowskich. Trwały one do końca czerwca i ostatecznie pomimo niechęci premiera Camerona uzgodniono kompromisową osobę J.-C. Junckera jako kandydata Rady Europejskiej na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej. Na posiedzeniu Rady Europejskiej 26-27 czerwca 2014 r. wybór został przyjęty przez unijnych przywódców (*Rada Europejska 26-27 czerwca 2014 r.; Cameron: „Juncker wurde von niemandem gewählt” 2014*). 15 lipca dużą przewagą głosów kandydaturę przyjął Parlament Europejski. Desygnowany na szefa Komisji Europejskiej J.-C. Juncker przedstawił 10 września w Brukseli skład swojego przyszłego zespołu, ale nie obyło się bez kontrowersji. Francja zamierzała desygnować na prestiżowe stanowisko komisarza ds. gospodarki, wspólnej waluty i ceł byłego ministra finansów Pierre’a Moscovici. Przeciwko tej kandydaturze wypowiedzieli się politycy i europosłowie CDU, zarzucając Francuzowi rozrzutność i brak dyscypliny w kierowaniu finansami państwa francuskiego. Merkel była podobnego zdania, ale decydujący okazał się głos nowego przewodniczącego Junckera. To Moscovici objął tekę ds. ekonomicznych i finansowych, podatków i ceł, a przewidywany przez Merkel na obsadę dotychczasowego stanowiska lub urzędu komisarza ds. handlu Oettinger musiał się zadowolić mniej eksponowanym resortem gospodarki cyfrowej i społeczeństwa.

Rząd Niemiec oficjalnie z zadowoleniem przyjął nowe zadanie Oettingera, a jego rzecznik Steffen Seibert uznał, że to „właściwy człowiek na właściwym miejscu” (*Merkel will Oettinger als EU-Kommissar halten, 2014*). Dla komisarza miało to być nowe wzywanie, gdyż w jego opinii rozwój cyfrowy odgrywał decydującą rolę w wychodzeniu Europy z kryzysu, w tym tworzeniu miejsc pracy i wzroście gospodarki. Posługując się tymi argumentami, 29 września dobrze wypadł na przesłuchaniu w Parlamencie Europejskim. Zobowiązał się do walki o zwiększenie budżetu na infrastrukturę cyfrową, obiecał zaangażowanie na rzecz całkowitego zniesienia opłaty roamingowej wewnątrz UE i nowe prawa autorskie dla twórców (*Answers to the European Parliament 2014*).

MANFRED WEBER I URSULA VON DER LEYEN

Oslabiona kryzysem uchodźczym, brexitem i wielomiesięcznymi negocjacjami w sprawie uformowania nowego rządu z socjaldemokratami po wyborach w 2017 r., kanclerz Merkel stosunkowo wcześniej chciała zapewnić sobie wpływ na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej w 2019 r. Od dłuższego czasu przychyliła

się do opinii, że po ponad pół wieku, kiedy to jedyny w historii przedstawiciel z RFN prawnik Walter Hallstein (1958-1967) piastował urząd szefa Komisji EWG i następnie WE, stanowisko to powinno przyspaść Niemcom. W mediach dyskutowano o kandydaturach byłego premiera Finlandii Alexandra Stubba, byłego premiera Irlandii Endy Kenny'ego i głównego negocjatora UE w sprawie brexitu byłego ministra spraw zagranicznych Francji Michela Barniera. Tego ostatniego, choć najbardziej doświadczonego unijnego urzędnika, dyskwalifikował fakt, że francuski prezydent Emmanuel Macron jak dotąd nie przyłączył swojego ruchu *La République En Marche* do żadnej istniejącej europejskiej partii politycznej. W Niemczech dyskutowano na temat szans i nominacji ministra gospodarki Petera Altmaiera (*CDU*) i zaprzyjaźnionej z kanclerz minister obrony U. von der Leyen (*CDU*). Okazało się jednak, że w końcu sierpnia 2018 r. Merkel miała przychylić się do kandydatury na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej Manfreda Webera (*CSU*), lidera grupy parlamentarnej EPL w PE. Na spotkaniu Webera z Merkel 28 sierpnia w Berlinie szefowa niemieckiego rządu „nie miała zasadniczych zastrzeżeń” i tym samym kandydatura Webera na szefa Komisji Europejskiej „przybrała konkretną postać” (*Merkel unterstützt angeblich Weber als Juncker-Nachfolger* 2018). Przemawiało za tym wiele argumentów. Cieszył się on dobrą opinią w Parlamencie Europejskim i jako szef chadeckiej grupy parlamentarnej mógłby się okazać najlepszym *Spitzenkandidat*. Do niego miał też pełne zaufanie przewodniczący EPL Joseph Daul. Weber przekonywał, że posiada dobre, prywatne relacje z prezydentem Macronem, bez zgody którego nie zostałyby zaakceptowana żadna kandydatura. Umiejętnie łądził konflikty pomiędzy *CSU* i *CDU* na tle polityki uchodźczej, a jego nominacja z pewnością mogła uspokoić i dowartościować bawarską chadecję. Wreszcie Weber miał opinię niezależnego polityka, czego nie można było powiedzieć o oddanych kanclerz von der Leyen i Altmaierze (Schiltz 2018; *Manfred Weber* 2018).

Na spotkaniu EPL w Helsinkach 8 listopada 2018 r. z udziałem jej 700 członków okazało się, że Weber nie miał poważniejszych konkurentów. Głosowało na niego 79,2% zebranych osób i tym samym pokonał jedyne kontrkandydata – A. Stubba. Wytyczając główne zarysy przyszłej polityki UE Weber opowiedział się za „bezpiecznym domem” dla Europejczyków, co oznaczało wzmocnienie kontroli zewnętrznych granic UE i zatrzymanie nielegalnej imigracji. Wykluczył możliwość członkostwa Turcji w UE. Napiętnował populistów i demagogów z Włoch, Francji i Polski, którym nie pozwoli na podział Europy. Dodatkowo w wywiadzie dla polskiego dziennika „Gazeta Wyborcza” wyrażał żal z „rozvodu” Wielkiej Brytanii z UE, ale tylko z powodu jej liberalnego podejścia do gospodarki. Ganił ją za blokowanie unijnych inicjatyw związanych z polityką zagraniczną, bezpieczeństwa i obrony. Uważał, że efekty braku Zjednoczonego Królestwa są już widoczne w postaci wzmocnionej współpracy państw członkowskich UE (*PESCO*) i powstaniu Europejskiego Funduszu Obronnego. Wśród innych zagadnień za ważne zadanie uznał zmobilizowanie sił i zasobów Europy do walki z nowotworami (*Program dla Europy*, 2018; Becker, Müller 2018).

Kandydatura Webera nie była do końca przesądzona. Macron odciął się od przyjaźni z nim, otwarcie krytykując tolerowanie przez niego premiera Węgier Victora

Orbana w EPL i opóźnianie dyscyplinujących *Fidesz* działań ze strony instytucji unijnych. Skoro nowa Komisja Europejska ma stawić czoło demagogom, to na jej czele nie może stać osoba, która z populistami się układa i pakuje (*Man kann nicht gleichzeitig* 2018). W tej sytuacji na brukselskiej giełdzie politycznej pojawiło się nazwisko cieszącego się dużą popularnością w budynku *Berlaymont* wspieranego przez socjalistów Holendra Fransa Timmermansa, konsekwentnie promującego unijne zasady i wartości.

Weber nie docenił determinacji prezydenta Macrona, który nie uważał, że idea *Spitzenkandidata* powinna być jedyną i obowiązującą, ponieważ traktat lizboński nie daje w tym zakresie żadnej konkretnej wykładni. Ze swej strony zaczął promować duńską komisarz ds. konkurencji Margrethe Vestager, zastrzegając, że w nowym kolegium powinny być przestrzegane parytety płci. Wymieniał jednakże też Timmermansa i Barniera. Z punktu widzenia szans Webera, jego kandydaturę jako *Spitzenkandidata* podkopały słabe wyniki niemieckiej chadecji w wyborach do PE w maju 2019 r., gdy utraciła ona 6,5% wyborców i osiągnęła tylko 28,86%. Na Webera spadła fala krytyki, że niedostatecznie włączał się w kampanię wyborczą i doprowadził do porażki i osłabienia EPL w PE (*Jetzt soll Merkel Weber retten* 2019).

Jak się wydaje, pierwsze nowe uzgodnienia najważniejszych państw UE w sprawie kolejnych unijnych władz zapadły podczas konferencji grupy G-20 w Osa- ce w czerwcu 2019 r. Indagowana tam w tej sprawie niemiecka przywódczyni już wówczas dyplomatycznie stwierdziła, że *Spitzenkandidaten* są tylko częścią „ogólnej układanki” i sprawy przyszłych stanowisk rozstrzygane będą kompleksowo (*Wenn nicht Weber, wer dann?* 2019). Wobec zaistniałych kontrowersji posiedzenie Rady Europejskiej 20-21 czerwca 2019 r. nie podjęło decyzji i przesunięto tę kwestię na kolejne posiedzenie (*Rada Europejska, 20-21 czerwca 2019; Weber kritisiert* 2019).

W powściągliwym (A. Merkel) i otwarcie krytycznym (E. Macron) stosunku do idei *Spitzenkandidata* jako najlepszej i najbardziej demokratycznej formuły wyboru unijnej egzekutywy, obaj przywódcy mieli pełne poparcie przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska. Na łamach swojego dziennika sugerował on, że Parlament Europejski zanadto zdominował Komisję Europejską i należy powstrzymać jego podobne zakusy wobec Rady Europejskiej. Od samego początku urzędowania odrzucał ideę *Spitzenkandidata* jako jedynej ścieżki wyboru przewodniczącego KE i pod datą 23 lutego 2018 r. wyrażając zadowolenie, że Rada przyjęła jego punkt widzenia odnotował, że to państwa Unii „chcą zachować pełną kontrolę nad kluczowymi dla niej decyzjami” (Tusk, 2019, s.244)

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Europejskiej 30 czerwca 2019 r. osiągnięto porozumienie w sprawie wyboru najwyższych władz UE. Na nowego przewodniczącego Rady Europejskiej wysunięto Belga Charles’a Michela, Josepa Borella Fontelle- sa jako kandydata na wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa oraz Christine Lagarde jako kandydatkę na prezesa Europejskiego Banku Centralnego. Na przewodniczącą Komisji Europejskiej zaproponowano Ursulę von der Leyen. Przepadł wysoko notowany F. Timmermans posiadający poparcie prezydenta Macrona, premiera Hiszpanii Pedro Sancheza i państw skandynawskich.

Jego nominację wykluczyły państwa Grupy Wyszehradzkiej, niechęć zasygnalizowały Chorwacja i Estonia, sprzeciw wyraziła europejska centroprawica mająca swego *Spitzenkandidata* – Webera (*Grupa Wyszehradzka blokuje Timmermansa* 2019).

Niezależnie od powstałych zawirowań, z góry wiadomo było, że stanowisko przewodniczącego Komisji obejmie polityk z Niemiec i wskaże go kanclerz Merkel. 28 maja na nieformalnej kolacji przywódców unijnych uzgodniono kandydaturę bliskiej przyjaciółki kanclerz Merkel, dotychczasowej minister obrony U. von der Leyen i upoważniono przewodniczącego Rady D. Tuska do rozpoczęcia w tej sprawie niezbędnych konsultacji. Rekompensatą dla Paryża była nominacja Lagarde na szefa EBC, a dla Madrytu stanowisko szefa unijnej dyplomacji. Formalne decyzje w sprawie wyboru nowych władz zapadły 2 lipca 2019 r. (*Rada Europejska wyznacza nowych przywódców UE* 2019).

Prawdziwym zwycięzcą wyborczych układanek został prezydent Macron. Jako przedstawicielowi liberalnego ugrupowania w PE *Renew Europe* udało mu się utracić kandydaturę zarówno konserwatywnego Webera, jak i socjalisty Timmermansa oraz postawić pod znakiem zapytania celowość dalszego istnienia niepopularnej przez niego idei *Spitzenkandidata*. Wybór na nowego szefa Rady Europejskiej byłego belgijskiego premiera Charlesa Michela był po jego myśli, gdyż ten w pełni podzielał entuzjazm francuskiego przywódcy do reformowania UE. Miał dobrą opinię o von der Leyen, która posiada „europejskie DNA” i która na stanowisku ministra obrony zabiegała o zacieśnienie francusko-niemieckiej współpracy wojskowej (*Gastkommentar* 2019).

Wybór van der Leyen na stanowisko szefa unijnej egzekutywy spotkał się z negatywnymi reakcjami w państwach Europy Zachodniej. Zadowolone z takiego obrotu sprawy były promujące niemiecką chadeczkę Warszawa, Praga i Budapeszt, surowo oceniane przez Timmermansa za łamanie zasad praworządności. Nowej kandydatce, zwłaszcza w Niemczech, zarzucano brak europejskiego doświadczenia i uległość wobec Merkel. Oznaczało to także *de facto* pogrzebanie wspieranej dotąd przez Niemcy idei *Spitzenkandidata*. Dla znanego komentatora ds. europejskich tygodnika „Die Zeit” Steffena Dobberta był to skandal i lekceważenie głosów 500 mln Europejczyków, którzy poprzez swoich przedstawicieli w Europarlamencie wsparli ideę *Spitzenkandidaten* i tym samym demokratyzację wyboru najważniejszych unijnych przywódców (Dobbert 2019).

Posłowie do PE wybrali U. von der Leyen na przewodniczącą Komisji Europejskiej 16 lipca, po tym jak w obszernym, emocjonalnym przemówieniu obiecała m.in. surowsze limity dla emisji gazów cieplarnianych, prawo inicjatywy ustawodawczej dla Parlamentu Europejskiego, przyszłą potrzebę wzmocnienia procedury wyłaniania *Spitzenkandidaten* i ponownego rozważenia list ponadnarodowych w przyszłych wyborach europejskich. W tajnym głosowaniu za jej nominacją było 383 posłów, 327 głosowało przeciw, a 22 wstrzymało się od głosu. Oznaczało to tylko 9 głosów ponad wymaganą większość (*Warum Ursula von der Leyen gewählt wurde?* 2019). W swoją pierwszą podróż zagraniczną udała się do Paryża i Warszawy, aby podziękować za udzielone jej wsparcie. Na spotkaniu z Macronem bez dyskusji zgodziła się

na powierzenie jednej z najważniejszych tek – rynku wewnętrznego – Francuzowi Thierry'emu Bretonowi (*Wen schickt Macron* 2019; Steins 2019).

Warto wspomnieć, że za codzienne funkcjonowanie Komisji od 2018 r. odpowiedzialny był sekretarz generalny KE Martin Selmayr (CDU), który od 2014 r. był prawą ręką przewodniczącego Junckera jako szef jego gabinetu. Utalentowany i pracowity, ale przesadnie ambitny kontrolował dostęp komisarzy i polityków do Junckera oraz rozwinął misterną siatkę przepływu informacji, kontroli i nadzoru nad systemem urzędniczym. Po wyborze von der Leyen, nie mógł dalej sprawować tej funkcji, gdyż unijne przepisy w takich sytuacjach zabraniały piastowania wysokich funkcji przez osoby pochodzące z jednego państwa UE. Zapowiedź odejścia apodyktycznego Selmayra ze stanowiska w lipcu 2019 r. wywołała ulgę, gdyż m.in. oznaczała ograniczenie niemieckich wpływów w strukturze administracyjnej KE.

Przechodząc do ogólniejszych konkluzji i spostrzeżeń można powiedzieć, że w polityce europejskiej Niemiec Komisja Europejska odgrywała jedną z czołowych ról ze względu na jej wspólnotowy charakter. Jeżeli ze względu na potencjał ekonomiczny i ludnościowy Niemiec mogły one w większym stopniu wpływać na procesy decyzyjne w Radzie Europejskiej i Radzie Unii Europejskiej, to specyfika wyboru przewodniczącego KE, komisarzy i funkcjonowania kolejnych kolegów powodowała, że przywódcy Niemiec z dużą ostrożnością i elastycznością negocjowali czołowe stanowiska w Komisji. W pierwszej kolejności chodziło o postawienie na czele tej instytucji osoby, która nie mogłaby emanować charyzmą, popularnością i konsekwencją w działaniu, bo automatycznie spychało to szefów największych rządów na dalszy plan. Olbrzymią wagę w Berlinie, ale również i w Paryżu przywiązywano do obsady kluczowych resortów w Komisji posiadających największy ciężar gatunkowy.

Sześciu składom Komisji Europejskiej w XXI w. przyszło funkcjonować w warunkach dotąd niespotykanych w dziejach UE – permanentnego, nakładającego się na siebie kryzysu tej organizacji, tylko częściowo wywołanego przez nią samą. Od fiaska Konstytucji dla Europy, przez kryzys finansowy strefy euro, konflikt na Ukrainie, kryzys uchodźczy, terroryzm islamski, eksplozję demagogii i populizmu w Europie i świecie, zagrożenie klimatyczne i wybuch pandemii koronawirusa państwa UE skonfrontowane zostały z największym zagrożeniem dla z trudem budowanej jedności europejskiej. Optymistycznie należy stwierdzić, że kierowana przez U. van der Leyen Komisja Europejska jak dotąd nie popełniła większych błędów, realizuje założone projekty ze sztandarowym „Zielonym Ładem” na czele i próbuje zapanować nad epidemią COVID-19 pomimo zróżnicowanych metod walki z tą chorobą w państwach członkowskich.

Bibliografia

EUROPEAN COMMISSION 2014. *Answers to the European Parliament. Questionnaire to the Commissioner-designate Günther Oettinger, Digital Economy and Society*, Available at: https://ec.europa.eu/commission/commissioners/2014-2019/oettinger_de [05.12. 2019]

- DEUTSCHLANDRADIO 2004. *Barroso wird neuer EU-Kommissionspräsident*. Deutschlandradio, Available at: https://www.deutschlandradio.de/barroso-wird-neuer-eu-kommissionspraesident.331.de.html?dram:article_id=198419 [05.10. 2019].
- Barroso: „Radikale Abwendung vom Status quo 2010, w: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 9.02.2010.
- Becker M., Müller P. (2018), *EVP-Spitzenkandidat Weber im EU-Wahlkampf. Nennt mich Manfred*, w: „Der Spiegel” 8.11.
- Cameron: „Juncker wurde von niemandem gewählt” (2014), w: „Süddeutsche Zeitung” 14.06.
- Der designierte Kommissionspräsident Barroso stellt seine Mannschaft vor. *European Commission*, (2004), 212.08.204 http://europa.eu/rapid/press-release_IP-04-1029_de.htm [11.01.2020].
- Dobbert S., (2019), *Es bleibt ein Skandal*, w: „Die Zeit” 16.07.
- EU-Kommission: „Überwältigende Mehrheit“ für Barroso (2004), w: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 27.06.
- EU-Superkommissar: Merkel gegen SPD-Mann Verheugen (2004), w: „Der Spiegel” 27.06.
- EU-Gipfel: Barroso, der Krisengewinner; (2009), w: „Focus” 19.06.
- EU soll wettbewerbsfähigste Region der Welt werden. Interview mit Günter Verheugen, künftiger EU-Kommissar für Unternehmen und Industrie. (2004) *Deutschlandfunk*, https://www.deutschlandfunk.de/eu-soll-wettbewerbsfaehigste-region-der-welt-werden.694.de.html?dram:article_id=61283 (dostęp 07.12. 2019)/.
- EU-Kommissar: Merkel will Oettinger im Amt halten, (2014), w: „Der Spiegel” 23.06.
- Gastkommentar: Ursula von der Leyen ist ein Sieg Emmanuel Macrons – Chapeau, Monsieur le Président! (2019), 5.07. Deutsche Welle, <https://www.dw.com/de/gastkommentar-ursula-von-der-leyen-ist-ein-sieg-emmanuel-macrons-chapeau-monsieur-le-president/a-49487389> (dostęp 05.12. 2019)/.
- Grupa Wyszehradzka blokuje Timmermansa. Kolejny szczyt 15 lipca?, (2019), w: „Rzeczpospolita” 1.07.
- Jetzt soll Merkel Weber retten (2019), w: „Der Spiegel” 27.05.
- Junkers D. (2010), *Ankunft in Europas Zentrale der Macht*, w: „Frankfurter Rundschau”, 18.02.
- Juncker und Schulz kämpfen um Mehrheit im Parlament. (2014) Deutsche Welle, 27.05., <https://www.dw.com/de/juncker-und-schulz-k%C3%A4mpfen-um-mehrheit-im-parlament/a-17663616> (dostęp 05.0.2019)/.
- Koszol B. (2019), *Rola Niemiec w procesach decyzyjnych Unii Europejskiej w XXI wieku*, Poznań.
- „Man kann nicht gleichzeitig Merkel und Orban unterstützen“ (2018), w: „Der Spiegel” 6.09.
- Merkel will Oettinger als EU-Kommissar halten, (2014), „Die Zeit” 23.06.
- Merkel unterstützt angeblich Weber als Juncker-Nachfolger (2018), w: „Die Zeit” 31.08.
- Manfred Weber soll offenbar Spitzenkandidat der EVP werden, (2018), „Der Tagesspiegel” 31.08.
- Merkel: Juncker soll EU-Kommissionspräsident werden (2014), w: „Der Tagesspiegel” 30.05.
- Merkel will Oettinger als EU-Kommissar halten (2014), w: „Die Zeit” 23.04.
- Merkel wollte Juncker blockieren (2014), w: „Die Zeit” 1.06.
- Nachfolger für EU-Kommissar Verheugen: Merkel will Peter Hintze (2008), w: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 12.06.
- Neuer Schwung für Europa. (2009), Die Bundeskanzlerin, 11.06.2009, (dostęp: 27.07.2019)
- Oettinger wird neuer deutscher EU-Kommissar (2008), Tagesschau, 116.html (dostęp: 11.11.2019)
- Oettinger war nur dritte Wahl von Angela Merkel (2009), w: „Die Welt” 31.10.

- Polityczny handel w Berlinie. SPD rezygnuje ze stanowiska eurokomisarza* (2014), w: Deutsche Welle, 20.06., <https://www.dw.com/pl/polityczny-handel-w-berlinie-spd-rezygnuje-ze-stanowiska-eurokomisarza/a-17724639> (dostęp 22.11.2019)
- Posten in Brüssel: Oettinger war als EU-Kommissar für Merkel nur dritte Wahl* (2009), w: „Der Spiegel”, 31.10.
- Program dla Europy* (2018), w: „Gazeta Wyborcza”, 18.12.
- Rewizorski M., Przybylska-Maszner. B. (2012), *System instytucjonalny Unii Europejskiej po traktacie z Lizbony. Aspekty polityczne i prawne*, Warszawa.
- Rada Europejska w Brukseli 17-18 czerwca 2004. Konkluzje prezydencji*, <http://www.consilium.europa.eu/pl/european-council/conclusions/> (dostęp 25.11. 2019).
- Rada Europejska w Brukseli 4/5 listopada 2004 r. Konkluzje prezydencji*, . eu/pl/european-council/conclusions/ (dostęp 25.11. 2019).
- Rada Europejska w Brukseli 18-19 czerwca 2009. Konkluzje prezydencji*, <http://www.consilium.europa.eu/pl/european-council/conclusions/>(dostęp 25.11. 2019)
- Rada Europejska 26-27 czerwca 2014 r. Konkluzje*, <http://www.consilium.europa.eu/pl/european-council/conclusions> (dostęp 25.11. 2019)
- Rada Europejska, 20–21 czerwca 2019*, <https://www.consilium.europa.eu/pl/meetings/european-council/2019/06/20-21/>
- Rada Europejska wyznacza nowych przywódców UE*, (2019), <https://www.consilium.europa.eu/pl/press/press-releases/2019/07/02/european-council-appoints-new-eu-leaders/>(dostęp 25.11. 2019)
- Schiltz Ch. B., *Warum Merkel ausgerechnet Weber als EVP-Spitzenkandidaten will* (2018), w: „Die Welt” 31.06.
- Schröder G., (2006), *Entscheidungen. Mein Leben in der Politik*, Hamburg.
- Schulz gegen zweite Amtszeit von Barroso*, Deutschlandfunk, (2009), . de/schulz-gegen-zweite-amtszeit-von-barroso.694.de.html? dram:article_id=67261(dostęp 15.11. 2019)
- Steins T. (2019), *Macron und von der Leyen wollen Europa gemeinsam „erneuern“*, 25.07,<https://www.euractiv.de/section/eu-innenpolitik/news/macron-und-von-der-leyen-wollen-europa-gemeinsam-erneuern>, (dostęp 05.12. 2019)
- Tusk D.(2019), *Szczerze*, Warszawa
- Vates D. (2014), *Merkel rudert gegen Juncker*, w: „Frankfurter Rundschau”, 10.06.
- Verheugen soll EU-Superkommissar werden* (2004), w: „Die Welt” 9.06.
- Weber kritisiert Verhalten seiner Gegner als „destruktiv“* (2019), w: „Die Zeit” 26.06.
- Weilemann P.R. (2004), *Barroso als neuer Kommissionspräsident ernannt*. Konrad Adenauer Stiftung,, . de/wf/de/33.5931/ (dostęp 05.12. 2019).
- Warum Ursula von der Leyen gewählt wurde?* (2019), Deutsche Welle, 16.07, <https://www.dw.com/de/ursula-von-der-leyen-als-eu-kommissionschefin-gew%C3%A4hlt/a-49612304>(dostęp 05.12. 2019).
- Wenn nicht Weber, wer dann?* (2019), Deutsche Welle, 30.06., <https://www.dw.com/de/wenn-nicht-weber-wer-dann/a-49411762> (dostęp 05.12. 2019)/.
- Wen schickt Macron zu von der Leyen?* (2019), w: „Der Tagesspiegel” 23.07.

Prof. zw. dr hab. Bogdan Koszel, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (koschel@poczta.onet.pl)

Słowa kluczowe: Niemcy, Komisja Europejska, 2005-2019

Keywords: Germany, European Commission, 2005-2019

ABSTRACT

The European Commission, acting as an executive power and initiator of the EU legislative process, was in the 21st century at the center of Germany's European policy.

First of all, German politicians wanted to: 1. ensure the appointment, in accordance with their wishes, of the President of the Commission 2. provide the German candidates with the most important and prestigious positions in each college; 3. obtain the possibility of influencing the course of the EC's work.

In the opinion of the author of the article, the Germans under Chancellor A. Merkel succeeded in achieving most of these goals, due to the growing importance of the Federal Republic of Germany in the European Union and in the international arena.

The article uses the institutional and legal, comparative and decision-making methods.



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI

ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań

tel. +61 852 28 54

fax +61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

Karol Marian Pospieszalski

„To wszystko przeżyłem...”

Wspomnienia

Redakcja i opracowanie:

Piotr Grzelczak, Bogumił Rudawski, Maria Wagińska-Marzec

Instytut Zachodni

Poznań 2018

Seria: Prace Instytutu Zachodniego nr 96

Z dziejów Instytutu Zachodniego

368 ss.

W swoim niemal stuletnim życiu autor wspomnień był zarówno uczestnikiem jak i inteligentnym obserwatorem wielu wydarzeń, ważnych czasem tylko dla najbliższego kręgu rodzinnego, ale często też dla środowiska, do którego należał, dla regionu, kraju, a nawet w skali ponadpaństwowej. Znakomita pamięć szczegółów i rozległa wiedza podnoszą wartość jego relacji. Nie mniej istotna jest potoczysta narracja. Zwykle trzymane na wodzy emocje mogą sprawiać miejscami wrażenie pewnej monotonii, na szczęście od czasu do czasu przerywane są błyskotliwymi ocenami bądź niepozbowionymi ironii komentarzami.

W życiu człowieka skupia się jak w soczewce obraz czasów, które przeżył. Niezwykła biografia Karola Mariana Pospieszalskiego (1909-2007) roztacza przed oczami czytelnika panoramę dziejów Polski od czasów zaborów (dzieciństwo w Cesarstwie Niemieckim w polsko-niemieckiej rodzinie), przez dwudziestolecie niepodległości (lata gimnazjalne, studenckie, lata pracy w sądownictwie), tragiczny czas II wojny światowej (ucieczka przed grożącą kaźnią, wysiedlenie w wcielonego do III Rzeszy Poznania do Częstochowy w Generalnym Gubernatorstwie, codzienność wygnańca, który wszystko utracił, zaangażowanie w pracę konspiracyjną), po czasy PRL (od stalinowskiego terroru do stanu wojennego). Wydarzenia, szczególnie te powojenne, opisywane są z perspektywy niezłomnego uczonego, uczciwego badacza dziejów okupacji, prawnika szykanowanego na swojej macierzystej uczelni. Niewątpliwie interesującymi wątkami wspomnień są stosunki polsko-niemieckie, zarówno w skali rodzinnej, sąsiedzkiej, międzypaństwowego starcia wojennego, zbrodni na narodzie polskim (dokumentowanych już w latach okupacji), powojennych procesów zbrodniarzy niemieckich, odbudowania kontaktów naukowych polsko-niemieckich i zmagani o zgodną z prawdą narrację historyczną. Trudno przecenić wartość opisywanych przez Pospieszalskiego realiów funkcjonowania nauki polskiej po II wojnie światowej, kulisów karier i porażek, zmagani o cenzurę, partyjną kontrolę, ubeckimi groźbami, „układami” wszelkiego autoramentu.

(Fragment recenzji wydawniczej *Aleksandra Pietrowicz*)